

Miasto pozywa pracownika IPN za obrażanie mieszkańców

13 września 2018

Piotr Szubarczyk z gdańskiego IPN w kwietniu podczas debaty o planowanym w miejscowości Czarne pomniku żołnierzy wyklętych obrażał i wyzywał tych uczestników spotkania, którzy byli budowie pomnika przeciwni. Sugerował też, że jeśli wyklęci zabijali cywilów, to byli to Żydzi, zatem nie ma mowy o zbrodni. 10 września radni podjęli uchwałę, upoważniającą burmistrza do złożenia zbiorowego pozwu w imieniu mieszkańców.

Wcześniej Szubarczyk został ukarany dyscyplinarnie przez IPN. Otrzymał naganę, bo Instytut wyszedł z założenia, że zostało mu niewiele czasu do emerytury, a wcześniej pracował bez zarzutu.

Po tym wydał oświadczenie, w którym przeprosił – były to jednak typowe „antyprzeprosiny”, mężczyzna tłumaczył bowiem, że jego wzburzenie było efektem szlachetnych pobudek: bronił wartości patriotycznych.

Mieszkańcy Czarnego stwierdzili, że nie zostawiają tak tej sprawy. Burmistrz został upoważniony przez radnych miasta do złożenia zbiorowego pozwu, w którym mieszkańcy domagają się przeprosin – autentycznych i szczerych – w lokalnych mediach.

Przewodniczący Rady Miasta Adam Breska po kwietniowym spotkaniu, na którym ze strony pracownika IPN padło wiele obelżywych słów tłumaczył mediom, że jego miasto w większości nie życzy sobie pomnika żołnierzy wyklętych z powodów finansowych i ideologicznych. Takie pomysły padały już ze strony samorządowców wcześniej, przed szaleńczą dekomunizacją dobrej zmiany. W głosowaniu wypowiedziało się około tysiąca mieszkańców i prawie wszyscy powiedzieli pomnikowi „nie”.

„Już w maju poprosiłem mecenasa, by przygotował pozew w imieniu mieszkańców. Dokument był przygotowywany do sierpnia, ale w tym miesiącu nie mieliśmy sesji rady miasta. Pierwsza sesja po wakacjach była 10 września i tam jako radni podjęliśmy stosowną uchwałę” – powiedział Breska w rozmowie z „Onetem”. „Dochodzą do mnie różne wypowiedzi pana Szubarczyka, w których brnie on dalej w swojej retoryce, i jest przekonany, że to on ma rację. Nie możemy pozwolić, by nasi mieszkańcy byli obrażani. Pan Szubarczyk może inaczej myśleć i głosić inne poglądy. Ale musi uszanować, że są ludzie, którzy mają inne zdanie. I że wcale nie są przez to zmanipulowani.”

Podczas spotkania pracownik IPN zwracał się do mieszkańców słowami „pan łże jak pies”, „niech się pan przymknie”, „pan kłamie”. Piotr Szubarczyk na sugestie, że Wyklęci „przelewali bratnią polską krew” cywilów, odpowiedzieć miał „To byli Żydzi, nie bratnia polska krew”.

Po całym zajściu miał jeszcze komentować sprawę w internecie (mieszkańcy twierdzą, że mogli pod swoim adresem przeczytać m.in. „jebał was pies”, „wyjątkowa swołocz”, „sowieccy agenci”, tchórzliwe kanalie”).

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu